

Sygn. akt II DIZ 12/21

UCHWAŁA

Dnia 11 marca 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Przesławski (przewodniczący)

SSN Jan Majchrowski (sprawozdawca)

SSN Adam Tomczyński

Protokolant Anna Rusak

przy udziale prokuratora Piotra Myszkowca delegowanego do Prokuratury Krajowej
Wydziału Spraw Wewnętrznych,
w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w S. I. E.
po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej
na posiedzeniu w dniu 11 marca 2021 roku
zażalenia prokuratora Prokuratury Krajowej Wydziału Spraw Wewnętrznych
od uchwały zawartej w wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 29 stycznia 2018 roku, sygn. akt ASD (...) w przedmiocie wyrażenia zgody na pociągnięcie sędziego I. E. do odpowiedzialności karnej

postanowił

I. na podstawie art. 430 § 1 kpk w zw. z art. 128 ustawy z 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych zażalenie pozostawić bez rozpoznania;

II. na podstawie art. 133 ustawy z 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

W toku postępowania dyscyplinarnego, sędzia Sądu Rejonowego w S., I. E. (poprzednie nazwisko B.) została obwiniona o to, że:

1. w dniu 7 marca 2017 roku w S., w toku wykonywania czynności w sprawie o sygn. akt VIII Nsm (...), zasadnie dostrzegając potrzebę zmiany terminu rozprawy na wcześniejszy, zamiast dokonać zmiany uprzednio wydanego zarządzenia o wyznaczeniu rozprawy na dzień 21 marca 2017 roku, będącego dokumentem, którym nie miała prawa wyłącznie rozporządzać, usunęła je z akt sprawy i po przerobieniu jego treści w systemie, wygenerowała je w nowym brzmieniu, ustalając nowy termin rozprawy na wcześniejszy, tj. na dzień 9 marca 2017 roku, czym dopuściła się przewinienia służbowego jak i uchybiła godności urzędu, tj. o czyn z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 roku Prawo o ustroju sądów powszechnych (dalej: usp);
2. w dniu 10 maja 2017 roku w S., dopuściła się przewinienia służbowego polegającego na tym, że pomimo uprzedniego wyznaczenia rozpraw w sprawach psychiatrycznych od godziny 10, nie stawiała się w sądzie w wyznaczonym czasie i nie poinformowała o powyższym pracowników sądu, ani przewodniczącego wydziału, stawiając się ze znacznym opóźnieniem w wyniku czego sprawy o sygn. akt VIII RNs (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...), (...) odbyły się z opóźnieniem, czego nie odzwierciedlono w protokołach rozpraw, a z opóźnieniem wywołano też sprawę VIII RNs (...) na skutek ingerencji uczestniczki, która stawiała się na rozprawę, tj. o czyn z art. 107 § 1 usp;
3. w dniu 28 lipca 2017 roku, w S. w sprawie o sygn. akt VIII Rs (...), na skutek wskazania jej przez pracowników sekretariatu nieprawidłowości w treści prawomocnego postanowienia z dnia 25 maja 2017 roku, dot. wskazanego miejsca leczenia, nie mając ku temu podstaw prawnych, wydała nowe postanowienie ustalające obowiązek poddania się przez uczestnika tego postępowania leczeniu odwykowemu w warunkach ambulatoryjnych, pomimo istnienia w przedmiotowej sprawie prawomocnego postanowienia z dnia 25 maja 2017 roku, orzekającego obowiązek poddania się uczestnika

tego postępowania, w stacjonarnym zakładzie leczenia odwykowego, a następnie po wskazaniu jej przez pracowników sprzeczności wydanych decyzji, w dniu 10 sierpnia 2017 roku, usunęła z akt przedmiotowej sprawy niezasadnie wydane postanowienie z dnia 28 lipca 2017 roku, będące dokumentem, którym nie miała prawa wyłącznie rozporządzać i po dokonaniu przerobienia jego treści w systemie dnia 10 sierpnia 2017 roku, umieściła w aktach postanowienie datowane na dzień 28 lipca 2017 roku ze wskazaniem, że obowiązek poddania uczestnika leczeniu ma odbyć się w warunkach stacjonarnych, czym dopuściła się przewinienia służbowego i uchybienia godności urzędu, tj. o czyn z art. 107 § 1 usp;

4. w dniu 22 sierpnia 2017 roku w toku wykonywania czynności w sprawie o sygn. akt VIII Re (...), w sposób oczywisty i rażący uchybiła treści art. 203 § 4 kpc, czym dopuściła się przewinienia służbowego, w ten sposób, że zaakceptowała zawarcie przez pozwanego i przedstawiciela ustawowego powódki, jako stron odrębnego postępowania, ugody sprzecznej z prawem, albowiem zmierzającej do realizacji obowiązku alimentacyjnego ze zobowiązania wynikającego z podziału majątku pomiędzy powodem, a przedstawicielem ustawowym, tj. o czyn z art. 107 § 1 usp.

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 29 stycznia 2018 roku, sygn. akt ASD (...), obwinioną uznano za winną popełnienia zarzucanych jej czynów i za to wymierzono jej kary: za czyn z pkt 1 obniżenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego o 10 % na okres 6 miesięcy; za czyn z pkt 2 obniżenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego o 10 % na okres 8 miesięcy; za czyn z pkt 3 obniżenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego o 10 % na okres 1 roku, za czyn z pkt 4 upomnienia. Wobec obwinionej orzeczono karę łączną 1 roku obniżenia wynagrodzenia zasadniczego sędziego w wysokości 10 % i jednocześnie na podstawie art. 119 usp odmówiono zezwolenia na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej, a kosztami postępowania obciążono Skarb Państwa. W obszernym uzasadnieniu, jeżeli chodzi o kwestie istotne dla przedmiotowego postępowania, a więc dotyczące odmowy wyrażenia zgody na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej, wskazano, że w wyniku zastosowania

instytucji tzw. dobrowolnego poddania się karze, zaaprobowanej przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów Sądów Powszechnych przy Sądzie Okręgowym w S., odmówiono zgody na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej za zarzucane jej czyny w trybie art. 119 usp. Kwestia odmowy tzw. uchylenia immunitetu była jednym z ustaleń dokonanych w toku dobrowolnego poddania się karze. Odnosząc się do kwestii dotyczącej możliwości pociągnięcia obwinionej do odpowiedzialności karnej, sąd I instancji stwierdził, iż wymierzone w postępowaniu dyscyplinarnym kary w pełni spełniają cele postępowania dyscyplinarnego, a przy tym stanowią odpłatę adekwatną do stopnia społecznej szkodliwości przewinień przezeń popełnionych. Jednocześnie jednak orzeczone wobec obwinionej kary, były na tyle surowe, że niecelowym, a wręcz i zbyt dolegliwym, było otwieranie drogi do ewentualnego pociągnięcia obwinionej do kolejnej odpowiedzialności. Nadto sąd *a quo* podkreślił, że oskarżyciel zgodził się na takie rozstrzygnięcie. Podniesiono przy tym również, odnosząc się głównie do wymiaru orzeczonej kary dyscyplinarnej, iż na niekorzyść obwinionej przemawiało to, że jej zachowanie zdecydowanie negatywnie wpływało na powagę sprawowanego urzędu. Na korzyść obwinionej przemawiało zaś to, że nie naruszyła w znaczący sposób interesów stron postępowania, a motywem jej działań była chęć niesienia pomocy. Zważono również, iż generalnie powierzoną funkcję i obowiązki zawodowe obwiniona wykonywała w sposób właściwy. Dostrzeżono także jej trudną sytuację rodzinną i osobistą.

W toku postępowania prokurator Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej Piotr Myszkowiec skierował w dniu 2 kwietnia 2019 roku wniosek o pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej za czyny będące przedmiotem zarzutów dyscyplinarnych, wskazanych powyżej w pkt 1 i 3. Uchwałą Sądu Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym w (...) z dnia 11 kwietnia 2019 roku, sygn. akt ADo (...) (PK XIV (...)), wyrażono zgodę na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej za czyny polegające na tym, że:

1. w dniu 7 marca 2017 roku, w S., będąc sędzią Sądu Rejonowego w S., VIII Wydziału Rodzinnego i Nieletnich, w toku wykonywania czynności w sprawie o sygn. akt VIII Nsm (...), przekroczyła swoje uprawnienia i usunęła z akt

w/w sprawy zarządzenie o wyznaczeniu terminu rozprawy na dzień 21 marca 2017 roku, będące dokumentem, którym nie miała prawa wyłącznie rozporządzać, a następnie dokonała zmiany wersji elektronicznej w/w dokumentu i wytworzyła nowy dokument z tą samą datą, wyznaczając termin rozprawy na wcześniejszy, tj. na dzień 9 marca 2017 roku, który dołączyła do akt sprawy, czym działała na szkodę interesu publicznego, przejawiającego się w ochronie wiarygodności dokumentów oraz prawidłowym funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, w tym przestrzegania przez sędziego obowiązujących przepisów prawa, tj. o czyn z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

2. w okresie pomiędzy 28 lipca 2017 roku a 10 sierpnia 2017 roku, w S., będąc sędzią Sądu Rejonowego w S., VIII Wydziału Rodzinnego i Nieletnich, w toku wykonywania czynności w sprawie o sygn. akt VIII Rs (...), na wskutek wskazania jej przez pracowników sekretariatu nieprawidłowości w treści prawomocnego postanowienia z dnia 25 maja 2017 roku, dotyczącego błędnego wskazania miejsca stacjonarnego leczenia odwykowego J. K., nie mając podstaw prawnych, przekroczyła swoje uprawnienia, wydając nowe postanowienie z datą 28 lipca 2017 roku, ustalające obowiązek poddania się przez w/w uczestnika postępowania leczeniu odwykowemu w warunkach ambulatoryjnych, pomimo istnienia prawomocnego postanowienia z dnia 25 maja 2017 roku, a następnie wskutek wskazania przez pracownika sekretariatu sprzeczności wydanych postanowień, w dniu 10 sierpnia 2017 roku, usunęła z akt sprawy o sygn. VIII Rs (...) wydane postanowienie z dnia 28 lipca 2017 roku, będące dokumentem, którym nie miała prawa wyłącznie rozporządzać i po dokonaniu przerobienia jego treści w systemie i wydrukowaniu, umieściła w aktach postanowienie datowane na dzień 28 lipca 2017 roku, ze wskazaniem, że obowiązek poddania uczestnika leczeniu ma odbyć się w warunkach stacjonarnych, czym działała na szkodę interesu publicznego, przejawiającego się w ochronie wiarygodności dokumentów oraz prawidłowym funkcjonowaniu wymiaru sprawiedliwości, w tym przestrzegania przez sędziego obowiązujących przepisów prawa, tj. o

czyn z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 276 kk w zb. z art. 270 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Na powyższe zażalenie wnieśli obwiniona i jej obrońca, sędzia Sądu Okręgowego w S. A. T. W wyniku rozpoznania tych środków zaskarżenia, uchwałą Sądu Najwyższego w Izbie Dyscyplinarnej z dnia 26 listopada 2019 roku, sygn. akt I DO 40/19, uchylono zaskarżoną uchwałę z dnia 11 kwietnia 2019 roku, sygn. akt ADo (...) i umorzono postępowanie immunitetowe wszczęte z wniosku prokuratora Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej z dnia 2 kwietnia 2019 roku. W uzasadnieniu podniesiono, że brak było możliwości orzeczenia o kwestii wyrażenia zgody na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej w tym postępowaniu, bowiem zostało to nieprawomocnie rozstrzygnięte w postępowaniu zakończonym w I instancji wyrokiem z dnia 29 stycznia 2018 roku, sygn. akt ASD (...). W związku z niedoręczeniem prokuratorowi odpisu tego wyroku celem umożliwienia mu zaskarżenia decyzji procesowej dotyczącej odmowy uchylenia immunitetu, nie uprawomocniła się ona. Sąd Najwyższy zalecił także doręczenie prokuratorowi odpisu tego wyroku, który miał prawo zaskarżyć wyrok w tym zakresie.

Prokurator Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej Piotr Myszkowiec, wniósł zażalenie od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w (...) z dnia 29 stycznia 2018 roku (sygn. akt ASD (...)), zaskarżając wyrok w zakresie uchwały o odmowie zezwolenia na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej, na niekorzyść obwinionej. Skarżący postawił zarzuty:

1. obrazy przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 119 usp, poprzez bezzasadne orzeczenie na jego podstawie odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego w S. I. E. do odpowiedzialności karnej, w sytuacji braku podstawy prawnej do takiego rozstrzygnięcia;
2. obrazy przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 231 § 1 kk, art. 276 kk i art. 270 § 1 kk polegającą na niesłusznym i bezzasadnym uznaniu, że

orzeczone wobec sędziego I. E. kary za przypisane jej delikty dyscyplinarne, wyczerpujące znamiona czynów z art. 231 § 1 kk, art. 276 kk i art. 270 § 1 kk, a opisane w pkt 1 i 3 osnowy zaskarżonego wyroku są zbyt surowe i dolegliwe, by wyrazić zgodę na pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy oraz jego prawidłowa ocena prowadzi do wniosków przeciwnych.

Autor zażalenia wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części poprzez udzielenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej obwinionej za czyny opisane powyżej w pkt I i II. W uzasadnieniu autor zażalenia podniósł, iż niezależnie od uznania obwinionej za winną wskazanych przewinień dyscyplinarnych i wymierzenia jej kary, nie sposób jest zaakceptować rozstrzygnięcia odmawiającego zezwolenia na pociągnięcie jej w oparciu o art. 119 usp do odpowiedzialności karnej. Wskazana norma prawna ze względu na swą konstrukcję daje prawo sądowi dyscyplinarnemu wyłącznie do wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. W sytuacji gdy sąd dyscyplinarny nie dopatruje się w przewinieniu dyscyplinarnym znamion przestępstwa, winien odstąpić od podjęcia decyzji w tym zakresie. Zdaniem skarżącego brak jest regulacji nakazującej doręczenie uchwały podjętej w trybie art. 119 usp prokuratorowi, który jako oskarżyciel publiczny mógłby ją zaskarżyć, a sytuacja ta uniemożliwiła prokuraturze ocenę wydanego rozstrzygnięcia pod kątem jego instancyjnej kontroli. Skarżący zakwestionował przy tym także stanowisko sądu I instancji, że wymierzone obwinionej kary za popełnione przewinienia dyscyplinarne są na tyle surowe, że niecelowym, a wręcz zbyt dolegliwym byłoby otwarcie drogi do pociągnięcia obwinionej do odpowiedzialności karnej. Dwa spośród czterech przypisanych jej przewinień dyscyplinarnych wyczerpują znamiona czynów zabronionych z art. 231 § 1 kk, art. 276 kk i art. 270 § 1 kk. Wobec czego właściwym forum do ich oceny przez pryzmat odpowiedzialności karnej jest postępowanie karne, a nie dyscyplinarne. Co więcej, organ orzekający jeszcze przed wydaniem wyroku miał świadomość, iż oskarżyciel publiczny wszczął w tej sprawie śledztwo, wobec czego odmowa zezwolenia na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej nie znajduje zrozumienia.

Obrońca obwinionej, sędzia Sądu Okręgowego w S. A. T. skierował dwie odpowiedzi na zażalenia. W pierwszej, datowanej na dzień 22 lipca 2020 roku, wniósł o pozostawienie zażalenia prokuratora bez rozpoznania, z uwagi na jego wniesienie po terminie. Zdaniem obrońcy, zaskarżona uchwała (wyrok) została doręczona prokuratorowi w dniu 27 kwietnia 2018 roku, na jego wniosek. Nie można było przy tym uznać, aby skutecznym doręczeniem było dopiero doręczenie uchwały z uzasadnieniem wraz z pouczeniem. Brak pouczenia nie wpływa bowiem na skuteczność doręczenia orzeczenia. Obrońca powołał w tym zakresie stosowne orzecznictwo. Nadto wskazał on, że doręczenie prokuratorowi zaskarżonego wyroku bez pouczenia o sposobie zaskarżenia, skutkowało otwarciem biegu terminu do wniesienia zażalenia na zawartą w pkt 2 tego wyroku uchwałę o odmowie wydania zezwolenia na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej. Za taką wykładnią przemawia, jego zdaniem, ochrona wartości jaką jest stabilność orzeczeń, która nie powinna ustępować nawet w sytuacji, gdy umożliwiłoby to usunięcie naruszenia prawa. Sąd Najwyższy nie wykreował przy tym prawa do zaskarżenia wyroku wskazaną powyżej uchwałą z dnia 26 listopada 2019 roku, sygn. akt I DO 40/19. Istniało ono bowiem już wcześniej.

W drugim piśmie procesowym, datowanym na dzień 30 września 2020 roku, obrońca sędzia A. T. podtrzymał swój wcześniejszy wniosek o pozostawienie zażalenia bez rozpoznania. Z ostrożności procesowej wniósł, aby w niniejszym postępowaniu, niezależnie od oceny zasadności orzekania przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w (...) o odmowie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, Sąd Najwyższy rozstrzygnął merytorycznie o zasadności takiej odmowy i utrzymał w mocy zaskarżone rozstrzygnięcie bądź zmienił je i uchylił immunitet obwinionej. Jak podniósł, zbędne i czasochłonne byłoby uchylanie tego orzeczenia i inicjowanie odrębnego dwuinstancyjnego postępowania przed Izbą Dyscyplinarną Sądu Najwyższego, bowiem obwiniona nie zamierza swoją postawą stwarzać nawet pozorów odwlekania postępowania. Obrońca przedstawił obszerną argumentację odnoszącą się do braku podstaw na uchylenie obwinionej immunitetu. Na poparcie swojego stanowiska autor pisma procesowego przedstawił również bardzo szczegółową analizę doktryny i orzecznictwa. Uchylenie immunitetu w realiach niniejszej sprawy naruszać miałoby konstytucyjne zasady zaufania i

proporcjonalności. Obwiniona dobrowolnie poddała się karze, która została tak ukształtowana za sprawą obrońcy, aby oparta była na założeniu, że zawarta w niej została cała dolegliwość, a obwiniona zgodziła się na taką karę. Domaganie się przez prokuratora pociągnięcia obwinionej do odpowiedzialności karnej narusza zasadę lojalności państwa wobec obywateli oraz zagwarantowanie bezpieczeństwa prawnego. Skoro bowiem w zaufaniu do organu stosującego prawo obwiniona zaakceptowała wyrok, to obecnie podważanie zawartych w nim rozstrzygnięć na jej niekorzyść narusza zasadę lojalności i zasadę zaufania obywatela do państwa. W aktualnym układzie procesowym, respektowanie tej zasady powinno stanowić negatywną przesłankę, przy ocenie zawartego w zażaleniu wniosku prokuratora o uchylenie immunitetu. Kara dyscyplinarna została przy tym wykonana. Dodatkowo zainicjowane postępowanie o uchylenie immunitetu, które skutkowało wielomiesięcznym zawieszeniem obwinionej w czynnościach, stanowiło dla niej dodatkową dolegliwość, która naruszała opisaną wyżej zasadę lojalności, a taki stan zawieszenia stanowił formę środowiskowej stygmatyzacji i wywołał u niej stan depresji. Uchylenie immunitetu stanowiłoby także naruszenie zasady proporcjonalności i byłoby wyrazem nadmiernej represyjności wbrew wymaganiom demokratycznego państwa prawnego. Szczególna sytuacja procesowa w niniejszej sprawie powoduje, że dolegliwość dyscyplinarna, którą poniosła obwiniona, wypełnia całość represji karnej *sensu largo*, jakiej powinna ona doświadczyć. Obrońca zaakcentował również, że aktualne pozostają argumenty, które były podnoszone w toku postępowania dyscyplinarnego, przemawiające za odmową uchylenia obwinionej immunitetu. Obrońca odesłał w tym zakresie do swojego stanowiska zawartego we wniosku z dnia 9 stycznia 2018 roku o wyznaczenie posiedzenia w celu ustalenia warunków dobrowolnego poddania się karze oraz o odstąpienie od uchylenia immunitetu. Powtórzył jedynie, że: czyny obwinionej związane były ściśle ze służbą sędziowską, której oddanie wiązało się z utratą nienarodzonego dziecka, nadto zaangażowanie to sprawiło, że przedłożyła dobro dziecka i interes uczestników postępowania nad reguły należytego procedowania; nie działała dla jakiegokolwiek własnej korzyści; nikt z uczestników postępowania nie poniósł jakiegokolwiek szkody; miała świadomość, że postąpiła źle i od początku wyrażała z tego powodu żal i skruchę; cieszyła się ponadprzeciętnym szacunkiem

pracowników sądu i była postrzegana jako wyróżniający się sędzia, czego przykładem mogły być oceny aplikantów, czy informacja byłej kierownik sekretariatu; wyróżniała się swoją wiedzą i ją rozwijała, podnosząc swoje kwalifikacje zawodowe nawet w okresie urlopu wychowawczego, a także kończąc studia podyplomowe, będąc wykładowcą KSSiP; przyczyniała się do poprawy wizerunku sędziego, była podziwiana przez pracowników, przychodziła do pracy nawet o 6:00 rano; była liderem załatwialności; potrafiła w weekend pomalować własny gabinet; sposobem bycia, życzliwością i pracowitością imponowała podwładnym i kolegom; jej wyjątkowa kultura i wrażliwość znajdowały odzwierciedlenie w jej skuteczności mediacyjnej; cieszyła się ona również szacunkiem w miejscowości, w której mieszkała, zaangażowała się w akcję poszukiwawczą dziewczynki, co spotkało się z uznaniem środowiska sędziowskiego; pracując w wydziale rodzinnym, bardziej niż przepisy liczył się dla niej człowiek. obrońca podniósł, że czyny obwinionej nie mają w odbiorze społecznym charakteru dyskwalifikującego obwinionej jako sędziego. Motywami jej działania były bezinteresowność i dobre intencje. Oczywiście motywy jej postępowania nie uchylają bezprawności zachowań, ale jej priorytety znalazły odzwierciedlenie w uzasadnieniu projektów zmian dotyczących sądownictwa. obrońca podniósł, że obwiniona postąpiła pochopnie, nierozważnie i niedopuszczalnie, ale były to czyny o szlachetnej motywacji, przeciwstawiające się biurokratyzacji. Ograniczenie odpowiedzialności obwinionej do odpowiedzialności dyscyplinarnej może być wyjściem naprzeciw postulatam reformy sądownictwa. obrońca wskazał także, że obwiniona nie oczekiwała pomocy w związku ze stratą dziecka, w wyniku przepracowania, niemniej jednak jej środowisko zawodowe nie może udawać, że jej zaangażowania i poświęcenia nie dostrzega. Nie jest żadną „czarną owcą”, a uczciwym sędzią. Sytuacje wskazane w zarzutach więcej się nie powtórzyły. obrońca zaakcentował także, że przedmiotowe czyny cechowały się znikomą społeczną szkodliwością, przeprowadzając przy tym szczegółową analizę orzecznictwa i różnych stanów faktycznych, jeżeli chodzi o przewinienia dyscyplinarne. Podkreślił, że obwiniona знаła swoje obowiązki i starała się im podołać. Rozumiała, że praca po godzinach urzędowania jest stałym elementem służby sędziowskiej, co starała się pogodzić z wychowaniem dzieci. Z uwagi na

trudności pogodzenia tych kwestii, zrodził się błąd po stronie obwinionej, a ten z kolei pociągnął kolejny w postaci nagannej próby jego naprawienia. To zostało ocenione i osądzone surowo w postępowaniu dyscyplinarnym, ale to są właśnie te okoliczności, o których mowa w art. 115 § 2 kk, nakazujące uznać, że czyn był społecznie szkodliwy w stopniu znikomym. Obwiniona kierowała się chęcią pomocy stronom. Nie podważała bezprawności swojego postępowania ani winy, za co dobrowolnie poddała się karze w postępowaniu dyscyplinarnym. obrońca akcentował również, na co powołał stosowne orzeczenie, że przy stopniu społecznej szkodliwości winno się wziąć pod uwagę również właściwości osobiste sprawcy. Obwiniona zaś hołdowała zasadzie, że etos zawodu zobowiązywał ją nie do odrzucania zarzutów dyscyplinarnych, a do uczciwego i krytycznego podejścia do sprawy, co może sprzyjać odbudowie zaufania do własnej osoby. Swoją postawą pokazała, że jest osobą godną dalszego wykonywania zawodu. W stosunku do obwinionej, posiadającej wymierne zasługi dla wymiaru sprawiedliwości, nie można również przedkładać ogólnoprewencyjnych celów kary, nad potrzebę zindywidualizowanego oddziaływania. Z ostrożności procesowej obrońca wniósł o rozważenie zamieszczenia w treści uchwały stwierdzenia o nieznacznym stopniu społecznej szkodliwości wskazywanych czynów, gdyby nie było możliwości uznania, że ich społeczna szkodliwość jest wyższa niż znikoma.

Przed posiedzeniem wpłynęło stanowisko procesowe obrońcy sędziego A. T. zbieżne ze stanowiskiem wyrażonym w poprzednich pismach z przywołaniem wskazanego przez obrońcę orzecznictwa Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zażalenie należało pozostawić bez rozpoznania, jako wniesione po terminie. Sąd Najwyższy podzielił w tym zakresie stanowisko obrońcy zawarte w jego piśmie procesowym datowanym na dzień 22 lipca 2020 roku.

Należy zwrócić uwagę, że odpis orzeczenia wraz z uzasadnieniem w sprawie ASD (...), został doręczony prokuratorowi w dniu 27 kwietnia 2018 roku (k. 370-371 akt sprawy ASD (...)). Należy w tym miejscu mieć na względzie, że

właśnie od tego dnia należało liczyć termin zaskarżenia uchwały zawartej w wyroku z dnia 29 stycznia 2018 roku. Bez znaczenia pozostaje tutaj kwestia braku pouczenia prokuratora o terminie zaskarżenia uchwały, jak również błędne stwierdzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego Sądu Dyscyplinarnego w (...), zawarte w piśmie przewodnim, jakoby wyrok ten miał status prawomocnego. W tym względzie podzielić należy stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w uchwale z dnia 1 października 2013 roku, sygn. akt I KZP 6/13 (Lex nr 1385916): „1. *Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego nie może uchylić się od ujemnych konsekwencji procesowych zaniedbań wynikających z udzielenia mu mylnego pouczenia przez organ procesowy; w szczególności nie stanowi to przyczyny niezależnej od strony, uzasadniającej przywrócenie terminu zawitego. 2. Nawet jeżeli niedotrzymanie terminu do wniesienia środka zaskarżenia spowodowane jest błędnym pouczeniem sądu, to pełnomocnik pokrzywdzonego powinien sam doskonale wiedzieć, ile ma dni na złożenie apelacji.*” Podobnie Sąd Najwyższy odniósł się do stanowiska zawartego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 20 sierpnia 2019 roku, sygn. akt I DO 28/19 (Lex nr 2729825): „1. *Brak jest możliwości uchylenia się przez stronę postępowania reprezentowaną przez profesjonalnego pełnomocnika od ujemnych konsekwencji procesowych zaniedbań wynikających z braku lub błędnego pouczenia uczestników postępowania przez sąd o terminie wniesienia środka zaskarżenia. 2. Niemożliwe jest uchYLENIE się od ujemnych konsekwencji niedotrzymania terminu na wniesienie środka odwoławczego przez "podmioty fachowe" - jakimi niewątpliwie są prokurator lub adwokat, nawet wobec braku stosownego ich pouczenia przez sąd rozpatrujący sprawę.*” Prokurator jest niewątpliwie podmiotem profesjonalnym. Zgodnie natomiast ze zbieżnym stanowiskiem zawartym w tych orzeczeniach, prokurator, jako podmiot profesjonalny, nie może uchylić się od ujemnych konsekwencji niedotrzymania terminu do wniesienia środka zaskarżenia nawet w przypadku braku pouczenia o możliwości wniesienia środka odwoławczego. Bez wpływu w tym względzie pozostaje również mylna informacja o tym, że wyrok ten był w chwili doręczania jego odpisu prawomocny. Pod tym względem, na co wskazywano w tych orzeczeniach, prokurator jako podmiot profesjonalny, powinien znać swoje obowiązki i uprawnienia procesowe, a pouczanie go o nich jest zbędne. Sąd

Najwyższy w tym składzie nie podziela stanowiska zawartego w uchwale z dnia 26 listopada 2019 roku, sygn. akt I DO 40/19, jakoby w postępowaniu ASD (...), na chwilę wydania uchwały odpis wyroku wraz z uzasadnieniem nie został skutecznie doręczony prokuratorowi w związku z toczącym się postępowaniem karnym. W tym względzie bez znaczenia pozostaje zarządzenie o uchyleniu stanu prawomocności tego wyroku, jak również ponowna czynność doręczenia odpisu wyroku wraz z jego pisemnym uzasadnieniem i stosownym pouczeniem już po dacie tej uchwały. Zważyć należy, że odpis postanowienia wraz z uzasadnieniem został doręczony podmiotowi profesjonalnemu, jakim jest prokurator, 27 kwietnia 2018 roku. Dla rozpoczęcia biegu terminu do wniesienia zażalenia na przedmiotową uchwałę nie miała znaczenia inicjatywa prokuratora (skierowana zresztą pierwotnie do Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sędziów przy Sądzie Okręgowym w S.) skutkująca doręczeniem odpisu tego orzeczenia, jak również w ogóle błędne niedoręczenie prokuratorowi tego dokumentu wraz z wysyłaniem go innym stronom. Dla biegu tego terminu nie miało znaczenia również błędne określenie daty prawomocności tego wyroku. Należy w tym miejscu podkreślić, że czynności organów obarczone wadami nie mogą wpływać na bieg ustawowych terminów zawitych. Co więcej, przyjęcie w tym przypadku jako daty doręczenia 24 grudnia 2019 roku (data ponownego doręczenia odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem i pouczeniem o możliwości zaskarżenia), spowodowałoby nieuzasadnione, negatywne skutki dla obwinionej, bowiem otwierałoby to drogę do zaskarżenia przedmiotowej uchwały oskarżycielowi po upływie znacznego czasu od chwili rzeczywistego uprawomocnienia się wyroku. Nie można również tracić z pola widzenia kwestii stabilności orzeczeń sądowych, nawet w przypadku gdy obarczone są wadami. Pod tym względem ustawodawca wprowadza, oczywiście nie we wszystkich przypadkach, proceduralne nadzwyczajne mechanizmy wzruszenia prawomocnych orzeczeń. Niemniej jednak należy mieć na względzie, że po ustaniu możliwości zaskarżenia orzeczenia (upływie terminu do wniesienia zażalenia), co miało miejsce w niniejszej sprawie, orzeczenie staje się prawomocne i niezaskarżalne. Stąd uznać należało, że termin zaskarżenia przedmiotowej uchwały należało liczyć od dnia 27 kwietnia 2018 roku. Ryzykiem przekroczenia terminu do zaskarżenia tej uchwały należało obarczyć podmiot profesjonalny, jakim

jest prokurator. Co więcej, wniosek prokuratora o wyrażenie zgody na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej, który potencjalnie mógłby być traktowany jako zażalenie na uchwałę zawartą w wyroku w sprawie ASD (...), również został złożony ze znacznym naruszeniem terminu do złożenia zażalenia i jako taki w ogóle nie powinien być merytorycznie rozpoznawany.

Zgodnie z art. 430 § 1 kpk, sąd odwoławczy pozostawia bez rozpoznania przyjęty środek odwoławczy, jeżeli zachodzą okoliczności określone w art. 429 § 1 kpk albo jeżeli przyjęcie tego środka nastąpiło na skutek niezasadnego przywrócenia terminu. Z kolei zgodnie z § 2 tego przepisu, na postanowienie przysługuje zażalenie do innego równorzędnego składu sądu odwoławczego, chyba że zostało wydane przez Sąd Najwyższy. Zgodnie natomiast z art. 429 § 1 kpk, prezes sądu pierwszej instancji odmawia przyjęcia środka odwoławczego, jeżeli wniesiony został po terminie lub przez osobę nieuprawnioną albo jest niedopuszczalny z mocy ustawy. Wszystkie te przepisy mają zastosowanie w trybie art. 128 usp. Przedmiotowe zażalenie podlegało więc pozostawieniu bez rozpoznania, jako złożone po terminie.

Mając na względzie przeszkody formalne w rozpoznaniu niniejszego zażalenia, brak było możliwości merytorycznego rozpoznania zarzutów stawianych przez prokuratora.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji uchwały.